

W wyniku globalizacji, stałego dążenia do zwiększania efektywności (jednostek, firm i państw) dzisiejsza rzeczywistość szybko podlega zmianom – i tego, że tak pozostanie, możemy być pewni. Nassim Taleb, naukowiec i doradca Międzynarodowego Funduszu Walutowego, trafnie opisał to w *Antykruchości*. Przekonywał, że w chwiejnym świecie ludzkość, by się rozwijać, musi zaakceptować tę dozę chaosu i umieć obrócić ją na swoją korzyść. Dowodził jednak, że współcześni (ludzie, firmy czy instytucje) nie są przygotowani do funkcjonowania w takiej rzeczywistości – ukształtowani w nienaturalnie bezpiecznym środowisku dążą do porządku i maksymalnej stabilności. To zaś – zdaniem Taleba – doprowadziło świat do kryzysu.

Podobnie dzieje się w Polsce. Wiążemy bezpieczeństwo ze stałością i trudno przebija się u nas idea antykruchości. Dlatego decydenci polityczni i biznes wyczekują długookresowych prognoz dotyczących tego, czy i kiedy czeka nas kryzys albo rozkwit. Te tradycyjne, wywodzące się ze starego „bezpiecznego świata” narzędzia analityczne i prognostyczne stosowane w naukach społecznych i w ekonomii nie mogą jednak przynieść przydatnych wniosków. Długookresowe prognozy ekonomiczne są dziś tak samo mało skuteczne jak długookresowe prognozy pogody. Warto to sobie uświadomić.

DETEKTOR ZMIAN

Skoro systemy społeczno-polityczne podlegają dziś gwałtownym zmianom, a cykle koniunktury ekonomicznej skrótowi, mamy do czynienia z kruchością systemów, które pękają pod wpływem występowania mało prawdopodobnych zdarzeń o kolosalnym znaczeniu, czyli tzw. czarnych łabędzi, jak pisał Taleb. **Dlatego w dobie tak dynamicznych przemian państwa tak jak firmy potrzebują wykształcić w sobie zdolność wyłuskiwania z zalewu informacji symptomów przepowiadających wahania koniunktury.** W odpowiedzi na to zapotrzebowanie w badaniach interdyscyplinarnych

prowadzonych w Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie zajęliśmy się poszukiwaniem teoretycznych podstaw nowej analizy praktycznej, która pozwoliłaby przewidywać z większym prawdopodobieństwem zdarzenia i tym samym dałaby możliwość amortyzowania ich skutków poprzez kształtowanie skutecznej polityki gospodarczej i społecznej państwa.

Punktem wyjścia do naszych prac była koncepcja równowagi funkcjonalnej korespondująca z ideą antykruchości Taleba. **Opiera się ona jednak na założeniu, że pewien minimalny poziom równowagi jest warunkiem sterowności systemu społeczno-polityczno-gospodarczego kraju, czyli jego podatności na impulsy ośrodka kierowniczego, a jednocześnie pewien minimalny (niezbyt duży) poziom nierównowagi jest warunkiem rozwoju.**

Przeanalizowaliśmy cztery grupy czynników cząstkowych (zob. wykres 1): ekonomiczne zewnętrzne i wewnętrzne (twarde dane gospodarcze ze świata i z kraju) oraz zarejestrowane w latach 1999–2012 opinie obywateli o sytuacji ekonomicznej Polski i ich gospodarstw domowych czy przewidywania co do rozwoju kraju. Odkryliśmy, że czynniki te oddziałują na siebie różnokierunkowo i tworzą syntetyczny wskaźnik cyklicznych przemian w polskiej gospodarce i społeczeństwie XXI w. Co ciekawe, okazało się, że fazy tych cykli (początki i końce) nie pokrywają się z datami, które przyjęliśmy w Polsce dla momentów wahań koniunktury ekonomicznej.

GŁÓWNA MYŚL

- . Aby dobrze funkcjonować w płynnej rzeczywistości, państwa muszą umieć szybko reagować na zmiany. Pomocna w przewidywaniu najbliższej przyszłości może być analiza wskaźnika ALK.
- . Prognozy wynikające z jego obserwacji pozwalają stwierdzić, że rząd RP powinien podjąć 10 działań o charakterze politycznym, społecznym i ekonomicznym, by zniwelować zagrożenie występowania barier rozwojowych kraju.

Nasz wskaźnik, który nazwaliśmy wskaźnikiem ALK zrównoważonego rozwoju społeczno-ekonomicznego, pokazuje bowiem, kiedy i dlaczego specyficzna konfiguracja czterech grup czynników cząstkowych (a nie tylko ich poziom) może się stać przyczyną załamania lub pobudzić rozwój.

AKL stanowi więc detektor zmian. Sygnalizuje antyrozwojowe zakłócenia równowagi wówczas, gdy poszczególne składniki wskaźnika nadmiernie odchylają się od siebie, czyli zbyt „się rozjeżdżają”. Zakłócenia mogą ciągnąć ogólny wskaźnik zarówno w górę, jak i w dół, ale kiedy utrzymują się przez czas dłuższy lub są zbyt duże, zagrażają sterowności systemu (czyli zapowiadają kryzys). Co jest zatem kluczowe dla utrzymania sterowności Polski? Wykorzystanie zależności pomiędzy składnikami równowagi i skompensowanie spadku

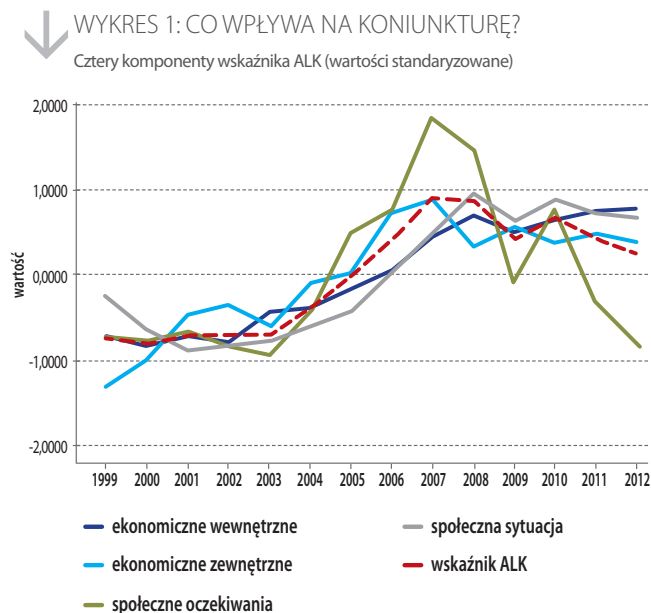
wartości jednych składników przez wzrost wartości innych. Choć – co trzeba zaznaczyć – nie jest to tak proste jak przesuwanie suwakami na konsoli muzycznej w celu zbalansowania dźwięku. Nadużywanie tej zasady grozi wpadnięciem w stan nierównowagi. **Niemniej statystyczny obraz równowagi społeczno-ekonomicznej może się stać dla polityków czymś w rodzaju tablicy rozdzielczej, na której zielone, pomarańczowe i czerwone wskaźniki niosą ostrzegawcze diagnozy i sugestie przeciwdziałania niepożądanym zdarzeniom.**

JAKA PRZYSZŁOŚĆ POLSKI

Dane z przeszłości pozwoliły zbudować statystyczny model dokładnie opisujący kształt krzywej rozwojowej wskaźnika ALK w latach 1999–2012. Te informacje stwarzają zaś możliwość naszkicowania zmian kierunku krzywej w perspektywie dwóch–trzech lat z uwzględnieniem, że mogą wystąpić wspomniane „czarne łabędzie”, czyli zjawiska nie do przewidzenia, które zmieniają świat.

Przygotowana przez nas prognoza kształtowania się wskaźnika do roku 2015 wskazuje, że „rozjadą się” ekonomiczne i społeczne elementy składowe równowagi ogólnej kraju. Oznacza to, że realne uwarunkowania ekonomiczne pozostaną stabilne (tak jak w latach poprzednich – zob. wykres 2), nawet z lekką tendencją wzrostową, ale czynniki społeczne (nastroje) zaczną się pogarszać.

Ten brak wiary obywateli w dobrą sytuację gospodarczą kraju może m.in. spowodować brak inwestycji, wywołać zachowawcze postawy konsumenckie – a to zwiastuje dla Polski brak równowagi gospodarczej, czyli niesterowność systemu (zob. wykres 3). **Taka diagnoza już dziś powinna być alarmująca dla rządu – wymaga bowiem skoncentrowania polityki na tym, by niwelować niepokoje Polaków i zwiększać ich poczucie bezpieczeństwa co do przyszłości kraju.** W przeciwnym razie grozi nam kryzys indukowany czynnikami społecznymi, a nie ekonomicznymi, jak się zwykle uważa.



Co więcej, z tych nowych podstaw teoretycznych oraz dokonywanych zgodnie z nimi analiz, a także opierając się na innych wynikach badań, można stwierdzić, że **rząd powinien podjąć wyzwania o charakterze politycznym, społecznym i ekonomicznym, by zniwelować zagrożenie dla sytuacji kraju**. Mianowicie:

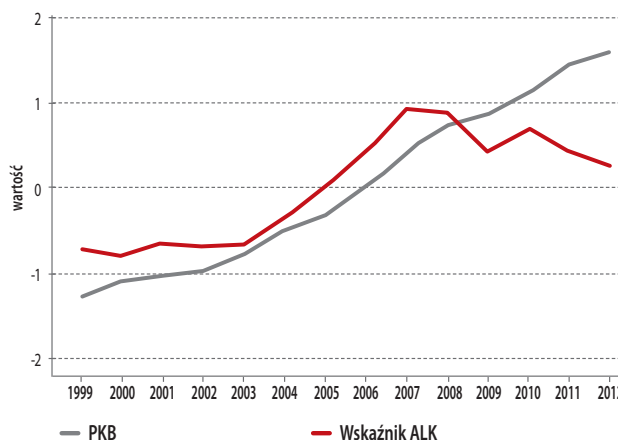
1 Skoro podstawowym czynnikiem ciągnącym w dół wskaźnik równowagi jest obecnie poczucie niepewności i lęk o przyszłość, **naależy poszukiwać przeciwwagi dla tych stanów świadomości w sferze realnych działań oraz obserwowalnych mechanizmów funkcjonowania gospodarki i społeczeństwa**.

Należy np. unikać wszelkich, nawet ekonomicznie uzasadnionych planów, które potęgują poczucie niepewności (np. bałagan w służbie zdrowia, zamieszanie wokół emerytur).

W gospodarce i społeczeństwie są bowiem dwie wspomagające się wzajemnie „kotwice”, które stabilizują ludzkie oczekiwania: przedsiębiorczość i społeczno-ekonomiczna (a nie osobno gospodarcza i socjalna) polityka państwa. I wokół nich powinny się koncentrować działania zmierzające do przywrócenia chwiejącej się równowagi. **Celowe wydaje się uchwalenie przez parlament w formie obowiązujących ustaw długookresowych celów Polski dla najbliższych 5, 10 i 15 lat w obszarach takich jak: energia, gospodarka wodna, mieszkalnictwo, edukacja, ochrona zdrowia, polityka prorodzinna**. Takie cele, i związane z nimi obligatoryjne budżety (podobne do tego, jaki obowiązuje w zakresie obronności), stanowią szansę na poprawę sytuacji demograficznej Polski i postrzeganie Polski jako

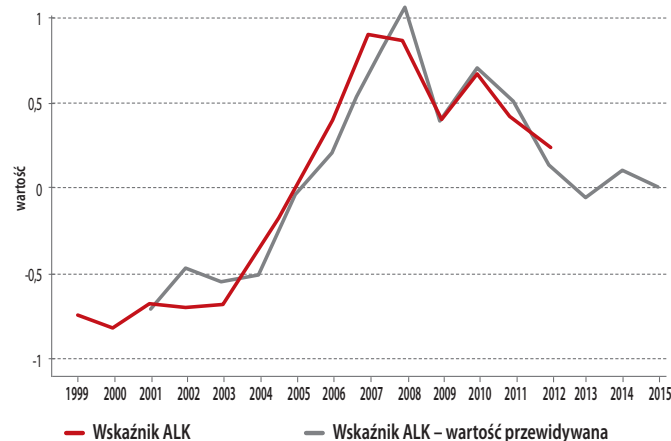
↓ WYKRES 2: GOSPODARKA KWITNIE, A STEROWNOŚĆ KRAJU SPADA

PKB i wskaźnik ALK w latach 1999–2012 (wartości standaryzowane)



↓ WYKRES 3: POLSKA W 2015 R.

Rzeczywisty i przewidywany przebieg rozwoju społeczno-gospodarczego mierzonego wskaźnikiem ALK



60%

Tyłu Polaków wyraża niezadowolenie z kierunku rozwoju sytuacji w kraju. Grupa zadowolonych stanowi tylko 22 proc.

Źródło: CBOS, komunikat „Nastroje społeczne w lipcu”, Warszawa 2014

dobrego miejsca do inwestowania dla krajowych i międzynarodowych przedsiębiorców. Gwarantują bowiem dłuższą perspektywę czasową zarówno rodzinom, jak i inwestorom. Co ważne, tego typu silna determinacja polityczna nie ma charakteru ani lewicowego, ani prawicowego, ani etatystycznego, ani liberalnego – i z pewnością nie jest powrotem do gospodarki planowej. Ma tworzyć solidne, trwałe ramy dla działania sił rynku. Ambitne cele zaakceptowane przez społeczeństwo są silnym stymulatorem wszystkich regulatorów gospodarki: gospodarstw domowych, rynków, przedsiębiorstw i państwa.

2 Konieczne jest przywrócenie kluczowej roli w społeczeństwie i gospodarce gospodarstwom domowym.

Wyraża się to m.in. w koncepcjach „konfirmy”, czyli hybrydy gospodarstwa domowego i firmy. Pomimo młodego wieku polskiej gospodarki rynkowej nastąpiło już bardzo silne wyalienowanie się korporacji, rynków i administracji państwowej od gospodarstw domowych – głównego regulatora i celu gospodarki. Osłabia to mechanizm demokracji wyrażający się w antagonistycznej relacji państwa i przedsiębiorstw w stosunku do gospodarstw domowych zgodnie z logiką „instytucje przeciwko ludziom”. **Konieczny jest renesans prawny i polityczny polskiej konstytucji wolności gospodarczej i wolności jednostki w ogóle.** Na tym tle szczególnego znaczenia nabiera następujący postulat.

3 Kluczowe jest uruchomienie „trzeciej fali” polskiej przedsiębiorczości, a zwłaszcza przedsiębiorczości młodych.

Mogą temu służyć sieci intensywnie wspieranych przez państwo inkubatorów przedsiębiorczości ulokowanych przy uczelniach, być może nawet w szkołach średnich i w społecznościach lokalnych. **Niezbędna jest deklaracja polityczna priorytetu dla przedsiębiorczości uwalniająca przedsiębiorców z coraz bardziej uwierającego gorsetu drobiazgowych przepisów i regulacji oraz z odziedziczonego po poprzednim systemie i ciągle obecnego w świadomości kręgów urzędniczych piętna społecznego stygmatu i braku zaufania.**

Rzeczywiste wdrożenie takiej deklaracji (które niejednokrotnie już padały) wymaga jednak radykalnej zmiany nastawienia administracji do przedsiębiorczości (z formalistycznie bezdusznego i podejrzliwie łupieżczego na jednoznacznie proprzedsiębiorcze). Wymaga to zarówno „kija” w postaci osobistej odpowiedzialności urzędników i funkcjonariuszy publicznych (np. prokuratorów czy inspektorów podatkowych) za szkody wyrządzone w wyniku opóźnionych i błędnych, a często bezprawnych decyzji, jak i „marchewki” w postaci osobistego materialnego zainteresowania administracji (zwłaszcza lokalnej) konkretnymi pozytywnymi efektami, czyli np. wzrostem zatrudnienia, liczby tworzonych przedsiębiorstw i rozbudową bazy podatkowej na terenie jej działania.

Takie pragmatyczne podejście powinno stopniowo zastępować tępy formalizm zakorzeniony w gąszczu sprzecznych, niezrozumiałych przepisów i norm prawnych. Można sobie wyobrazić siłę oporu środowisk urzędniczych i prawniczych przeciwko takim rozwiązaniom. Ten opór można jednak przełamać bez narażania równowagi społecznej, a nawet przy aprobacie znacznej części społeczeństwa, którym te środowiska wyrządziły wiele krzywd. Chodzi o swego rodzaju „kontrolowaną rewolucję antybiurokratyczną”.

12%

Tylko taki odsetek Polaków przewiduje, że rozwój sytuacji w kraju w najbliższym roku się poprawi.

Źródło: CBOS, komunikat „Nastroje społeczne w lipcu”, Warszawa 2014

4 **Potrzebna jest nowa fala aktywności gospodarczej środowisk lokalnych i regionalnych na drodze przedsiębiorczości społecznej,**

takich jak sieć przedsiębiorstw społecznych Barka, zajmująca się aktywizacją osób „wykluczonych”, czy słynna hiszpańska sieć spółdzielni Mondragon, którą Fundacja Petera Druckera uznała za perspektywiczną organizację XXI w. Polska tradycja spółdzielcza zasługuje na reaktywację m.in. poprzez wykorzystanie sieci banków spółdzielczych i towarzystw ubezpieczeń wzajemnych jako swoistych biegunów wzrostu redukujących zarazem poczucie niepewności i wyobcowania zagrażające dziś równowadze społeczno-ekonomicznej.

5 **Rola administracji państwowej musi zostać na nowo zdefiniowana.**

Nasze państwo jest nieudolnym, niedbałym i politycznie interesownym właścicielem oraz zarządcą swego majątku i nic nie wskazuje na to, żeby mogło się to zmienić. Dlatego z czysto pragmatycznego punktu widzenia konieczne jest dokończenie procesu prywatyzacji i docelowo objęcie nią także obszaru usług społecznych, takich jak edukacja i służba zdrowia. Trzeba jednak pamiętać, że obecnie opinia publiczna jest zdecydowanie przeciwna takim działaniom, które mogą zwiększyć groźne dziś dla równowagi społeczno-ekonomicznej poczucie niepewności. Dlatego w bliższym czasie większą wagę należy przywiązywać do wzmocnienia roli regulacyjnej państwa jako podmiotu kształtującego konsekwentne, przejrzyste i społecznie akceptowane polityki. Chodzi o politykę przemysłową,

politykę ochrony konkurencji oraz politykę w takich obszarach jak: ochrona zdrowia, nauka, edukacja, bezpieczeństwo, obrona narodowa. Tak rozumiane polityki muszą być ujęte w wieloletnich zadaniowych budżetach niepodlegających rewizji w dół i muszą być sprawnie realizowane przy zachowaniu zasad pełnej przejrzystości, czyli poinformowania opinii społecznej. Takie polityki skutecznie neutralizują bowiem poczucie niepewności. Przekształcenie roli administracji z hamulca w napęd rozwoju wymaga jej radykalnej przebudowy w kierunku odpolitycznienia i profesjonalizacji. Trzeba więc znaleźć inne sposoby wynagradzania lojalności aktywistów partyjnych niż rozdawanie posad, zwłaszcza w kluczowych instytucjach administracji, i powrócić do modelu służby cywilnej.

6 **Odrębnego priorytetowego znaczenia musi nabierać polityka energetyczna.**

Brak takiej polityki grozi silnym ograniczeniem wzrostu, od czego w przeszłości częściowo uratował nas światowy kryzys i polskie spowolnienie pod koniec pierwszej dekady XXI w. W energetyce pojawia się wiele niebezpieczeństw, ale także szans rozwojowych dla Polski. Dlatego też polityka energetyczna staje się polem bardzo niebezpiecznych manipulacji. Różne ścieżki bezpieczeństwa energetycznego Polski często są wyznaczane na podstawie lobbystycznej gry interesów, a nie realistycznego rachunku opłacalności wielu rodzajów energii i rzeczywistych potrzeb energetycznych kraju. Raz jedno lobby przeważa (etanol), raz drugie (węgiel) – i w rezultacie nikt, łącznie z inwestorami, nie wie, czego się spodziewać. Konieczna jest konsekwentnie i przejrzystie realizowana strategia o kilkudziesięcioletnim horyzoncie.

7 **Naprawy wymaga stan polskiego prawa i systemu sądowniczego.**

W świetle ekonomii instytucjonalnej polski system prawa i wymiaru sprawiedliwości jawi się wręcz jako dysfunkcyjny. Tymczasem jeśli będzie on działał sprawnie,

PKB może wzrosnąć nawet o ponad 1 proc. Co więcej, w wyniku jego głębokiej reformy można się spodziewać bardzo pozytywnych jakościowych efektów społecznych i politycznych tego procesu, który długofalowo wpłynie również na efekty ilościowe.

8 **Konieczne jest wykorzystanie potencjału regulacyjnego rynków w gospodarce.**

Pomimo deklaracji, iż od 25 lat budujemy gospodarkę rynkową, nie wykorzystujemy wszystkich dobrodziejstw, jakie stwarzają rynki. Fasadowa polityka ochrony konkurencji, prowadzona przez co najmniej kilkanaście jednostek państwowych, nie zawsze pozwoliła zapewnić dostateczne korzyści dla gospodarstw domowych ani kształtowanie się dobrej jakości rynków w gospodarce. Wśród funkcji regulacyjnych szczególnie istotna jest polityka ochrony konkurencji w takich „wrażliwych” sektorach jak: bankowość, ubezpieczenia, ochrona zdrowia czy edukacja, oraz aktywne kształtowanie profilu działania bezpośrednich inwestorów zagranicznych w zgodzie z polityką przemysłową. **Wymaga to nadania aparatowi państwowemu cech menedżerskiej sprawności, które zgodnie z koncepcjami zarządzania publicznego powinny zastąpić legalistyczny formalizm.**

9 Wielką słabością naszego systemu jest permanentnie nieprzyjazna pacjentom służba zdrowia, której funkcjonowanie odbija się szczególnie negatywnie na nastrojach społecznych.

Istotny postęp w tej dziedzinie mógłby ogromnie poprawić psychospołeczną kondycję polskich gospodarstw domowych i przynieść pozytywne konsekwencje (demograficzne, efektywnościowe, przedsiębiorcze itp.).

Badania opinii publicznej wykazują jednak, że Polacy nie chcą i boją się prywatyzacji służby zdrowia, chociaż mogłaby ona poprawić dostępność i jakość świadczeń przy skutecznej i konsekwentnej polityce państwa. Dlatego wszelkie działania zmierzające w tym kierunku

Siła twardych i miękkich danych

Syntetyczny wskaźnik ALK obejmuje 45 zmiennych szczegółowych, m.in. wielkość bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Polsce, kształtowanie się indeksu WIG20 na GPW, wielkość eksportu i importu, produkcję energii elektrycznej, wzrost realnego wynagrodzenia, PKB, stopę bezrobocia, odwróconą wielkość długu publicznego w stosunku do PKB, wyniki badania nastrojów społecznych i samooceny sytuacji ekonomicznej Polaków, przyrost naturalny, dostęp do internetu, liczbę zabójstw, kradzieży, absolwentów wyższych uczelni itd. Każdą z tych zmiennych można oczywiście analizować osobno, ale pogrupowanie ich w obszary tematyczne, a następnie opisanie ich średnich zestandaryzowanych wartości oraz odchyłeń między nimi na przestrzeni badanych 12 lat wyraźnie wskazuje pola zagrożeń dla równowagi systemu w przeszłości i w najbliższym czasie. Chroni też przed subiektywnym przypisywaniem zmian w jednej dziedzinie wagi większej niż w innych obszarach i nadmiernej wrażliwości wskaźnika na błędy statystyczne lub specyficzne sytuacje w jednej z wielu dziedzin.

**WSKAŹNIK ALK:
NOTKA
METODOLOGICZNA**

niebezpiecznie wzmogą tylko społeczne poczucie niepewności, bez skrupułów eksploatowane politycznie. **Niemniej rezygnacja z szerzej zakrojonej prywatyzacji nie przekreśla znacznej możliwości usprawnień oraz ograniczenia bijącego w oczy marnotrawstwa i pasywności w uspołecznionej służbie zdrowia.** To, że już dziś istnieją niezłe funkcjonujące i sprawnie zarządzane jednostki państwowej służby zdrowia, podważa wykorzystywaną tezę o niemożliwości dokonania takich usprawnień.

10 Zmiany, które rekomendujemy powyżej, muszą – oczywiście – kosztować, ponieważ wymagają nakładów na przygotowanie i wdrożenie proponowanych reform oraz zapewne na kompensację ewentualnych szoków spowodowanych tymi działaniami. **Czas na ich przeprowadzenie jest jednak nie tylko najwyższy, lecz także najwłaściwszy ze względu na co najmniej umiarkowanie pozytywne prognozy sytuacji ekonomicznej w najbliższych latach.** Zaprzepaszczenie tej możliwości oznacza dopuszczenie do dalszego pogarszania się równowagi społecznej, która coraz silniej będzie ciągnęła w dół ogólny poziom równowagi, łącznie z równowagą ekonomiczną. Jest wysoce prawdopodobne, że doprowadzi to do radykalnego kryzysowego przesilenia, zapewne w formie mniej lub bardziej gwałtownej zmiany politycznej inspirowanej populistycznymi hasłami. Musi to oznaczać tąpnięcie całego systemu na niższy poziom równowagi ogólnej i równowag cząstkowych, czyli doprowadzi to do zaprzepaszczenia znacznej części olbrzymiego dorobku ostatnich 25 lat.

Jak wspomnieliśmy, ośrodki decyzyjne winny wykorzystać wskaźnik ALK w sposób rozważny. Trzeba pamiętać, że zarówno zdobycie i utrzymanie władzy politycznej, jak i rozwój gospodarki nie mogą być traktowane jako cel sam w sobie, ale jako środek polepszenia „kondycji ludzkiej”, w tym także zadowolenia, szczęścia, optymizmu, czyli stanu określanego angielskim

terminem *well-being*, niezbyt zręcznie tłumaczonego na polski jako dobrostan społeczny i psychiczny. Nastroje społeczne i polityczne oraz poglądy ekonomiczne Polaków kształtują realne zachowania indywidualne i zbiorowe, a te wpływają na stan społeczeństwa i gospodarki. Występuje tu wyraźne sprzężenie pomiędzy subiektywnymi i obiektywnymi aspektami życia społecznego, politycznego, a także ekonomicznego. Rozerwanie tego sprzężenia uniemożliwia zrozumienie dynamiki społeczeństwa oraz gospodarki i może mieć bardzo negatywne skutki dla rozwoju Polski. Z kolei uwzględnianie tego sprzężenia przy kreowaniu polityk i planów rozwojowych może wspomóc decydentów w procesie budowy silnego państwa w niestabilnej rzeczywistości. ■

» Artykuł nr R1422101

prof. Andrzej K. Koźmiński: ekonomista specjalizujący się w zakresie zarządzania, długoletni rektor ALK, e-mail: kozmin@kozminski.edu.pl

prof. Adam Noga: ekonomista, wykładowca ALK, wcześniej m.in. członek rad nadzorczych i komitetów audytu w Kredyt Banku, Asseco Poland, TUnŻ Warta i TUiR Warta, e-mail: anoga@kozminski.edu.pl

prof. Krzysztof Zagórski: socjolog, wykładowca ALK, były dyrektor CBOS, e-mail: zagorski@kozminski.edu.pl

mgr Katarzyna Piotrowska: wykładowca ALK, e-mail: kpiotrowska@alk.edu.pl

REKOMENDACJE THINKTANK:

- 1. PO PONAD DWÓCH DEKADACH ZŁOTEGO OKRESU POLSKIEJ GOSPODARKI ŁATWO DOSTĘPNE REZERWY ROZWOJOWE ZOSTAŁY JUŻ WYCZERPANE.** Polska swój dalszy wzrost powinna więc oprzeć na innowacjach i przedsiębiorczości, w znacznej mierze dzisiaj zablokowanych, a także przeprowadzić reformy w obszarach zaniedbanych.
- 2. PRZEDĘ WSZYSTKIM MUSI JEDNAK USTABILIZOWAĆ, A NASTĘPNIE POPRAWIĆ NASTROJE SPOŁECZNE, ZWŁASZCZA W SFERZE OCZEKIWAŃ.** Alternatywą jest bierne konsumowanie efektów wzrostu.